SZAFA

„Różnych sposobów się imają,
co chwila SZAFĘ nam posyłają”
– tak o szkopach, czyli hitlerowcach, pisał Józef Szczepański i tak w sierpniu 1944 r. śpiewała powstańcza Warszawa. SZAFĄ nazywano niemiecką wieloprowadnicową wyrzutnię rakietową o poetyckiej nazwie Nebelwerfer, czyli „miotacz mgły” (niemiecka nazwa była rozmyślnie myląca, miała sugerować, że wyrzutnia będzie służyć do zadymiania). Wprawdzie wczesne modele tej broni miały konstrukcję ramową złożoną z drewnianych lub stalowych skrzyń ustawianych na prostym stelażu, co mogło kojarzyć się z szafą wrzuconą na wózek, jednak to nie od kształtu wyrzutni pochodzi polskie potoczne określenie SZAFA. Wystrzeliwane przez wyrzutnię pociski – dużego kalibru i o wielkiej mocy rażenia – wydawały charakterystyczny odgłos, gdy zbliżały się do celu: wznoszący się, narastający ton przypominał dźwięk otwieranych drzwi starej, wielkiej szafy z zardzewiałymi zawiasami. Innym kojarzył się on z muczeniem krowy – z tym momentem, gdy krowa właśnie nabiera tchu i zaczyna ryczeć. Dlatego też wymiennie z określeniem SZAFA stosowane było określenie KROWA jako potoczna nazwa wyrzutni rakietowych, których hitlerowcy używali m.in. przeciwko warszawskim powstańcom.